

UCHWAŁA

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 30 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)
SSN Jacek Gudowski
SSN Zbigniew Hajn
SSN Henryk Pietrkowski
SSN Jolanta Strusińska-Żukowska
SSN Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca, uzasadnienie)
SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 listopada 2010 r.,
przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Piotra Wiśniewskiego,
po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego
przez Rzecznika Praw Obywatelskich
we wniosku z dnia 1 lutego 2010 r.,

"Czy wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzający naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, gwarantowanego przez art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), stanowi podstawę do żądania wznowienia postępowania z powodu jego nieważności (art. 401 pkt 2 k.p.c.) czy też stanowi on stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 417¹ § 2 zd. 1 k.c.) uzasadniające żądanie naprawienia szkody?"

podjął uchwałę:

Ostateczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdzono naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej dnia 4 listopada 1950 r. w Rzymie (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), nie stanowi podstawy wznowienia postępowania cywilnego;

odmawia podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

Uzasadnienie

Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej - „Rzecznik”) powołując się na art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r., Nr 14, poz. 147 ze zm. – dalej: „ustawa o Rzeczniku”), wystąpił do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego przytoczonego we wstępie uchwały. Zdaniem Rzecznika, zagadnienie procesowego znaczenia wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „Trybunał”) stwierdzającego naruszenie w krajowym postępowaniu cywilnym prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd budzi poważne wątpliwości, a jednocześnie wywołuje rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W orzecznictwie tym, ujmując kwestię generalnie, ukształtowały się w tym względzie trzy zapatrywania. W myśl pierwszego, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, którym stwierdzono naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej dnia 4 listopada 1950 r. w Rzymie (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm. - dalej: „Konwencja”), nie stanowi podstawy wznowienia postępowania cywilnego. Stosownie do poglądu przeciwnego, rozstrzygnięcie Trybunału uzasadnia wznowienie postępowania z powodu jego nieważności, według natomiast trzeciego, wyrok Trybunału stwierdzający naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji jest równoznaczny ze stwierdzeniem materialnoprawnej przesłanki bezprawności, co może pociągać za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą władzy publicznej. W uzasadnieniu swego wniosku, Rzecznik wyraził pogląd, że wyrok Trybunału stwierdzający naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez sąd nie może stanowić podstawy wznowienia postępowania z powodu nieważności. Za takim zapatrywaniem przemawia, w ocenie Rzecznika, przede wszystkim względ na sytuację przeciwnika procesowego strony skarżącej, gdyby bowiem przyjąć, że wyrok stwierdzający naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd stanowi przyczynę wznowienia postępowania z powodu nieważności, mogłoby dojść do naruszenia zasady równości. Naruszenie tej zasady byłoby efektem założenia, że jedynie naruszenie gwarancji określonych w art. 6 ust. 1 Konwencji stwarzałoby podstawę wznowienia postępowania, w innych natomiast

wypadkach wznowienie takie byłoby niedopuszczalne. W ocenie Rzecznika, nie ma jednak przeszkód, aby uznać, że w rozumieniu art. 417¹ § 2 zd. 1 k.c. właściwym postępowaniem, w którym dochodzi do stwierdzenia niezgodności prawomocnego orzeczenia z Konwencją, jest postępowanie przed Trybunałem. W konsekwencji omawiany wyrok należałoby traktować jako tożsamy z wyrokiem zawierającym stwierdzenie materialnoprawnej przesłanki bezprawności uzasadniającej roszczenie o naprawienie szkody.

Prokurator Prokuratury Generalnej opowiedział się za podjęciem uchwały, że wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzający naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, gwarantowanego przez art. 6 ust. 1 Konwencji, może stanowić podstawę do żądania wznowienia postępowania cywilnego z powodu jego nieważności, jeżeli stwierdzone w tym wyroku naruszenia są tożsame z przyczynami wznowienia określonymi w art. 401 k.p.c., a dopuszczalności wznowienia nie wyłączają inne przeszkody proceduralne. Jednocześnie wyrok taki może stanowić przewidziane w art. 417¹ § 2 k.c. stwierdzenie we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Według natomiast stanowiska Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, wyrok Trybunału stwierdzający naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd (art. 6 Konwencji) sam przez się nie stanowi podstawy ani wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania, ani do stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. Na wstępie należy zauważyć, że przedstawione zagadnienie prawne, aczkolwiek ujęte jako jedno pytanie, składa się w rzeczywistości z dwóch odrębnych kwestii, których związek polega tylko na tym, iż dotyczą sfery skutków wyroku Trybunału w polskim porządku prawnym. Pierwsza wymaga poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy wyrok Trybunału stwierdzający naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji może stanowić podstawę wznowienia postępowania cywilnego z powodu nieważności. Druga z kolei związana jest z pytaniem, czy taki wyrok można potraktować jako stwierdzenie, w rozumieniu art. 417¹ § 2 zdanie pierwsze

k.c, niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, co otwierałoby zainteresowanej stronie drogę do sprawy odszkodowawczej przeciwko Skarbowi Państwa. Przedstawione zagadnienia, pomimo ich funkcjonalnego i merytorycznego związku, muszą zatem zostać zanalizowane odrębnie.

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, że pozycja prawna Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w polskim porządku prawnym odpowiada umowom ratyfikowanym za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie (art. 241 Konstytucji), stąd też Konwencja ta jest częścią wewnętrznego porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz – niezależnie od pełnienia roli wskazówki interpretacyjnej przy podejmowaniu rozstrzygnięć na podstawie prawa wewnętrznego – może stanowić bezpośrednią podstawę decyzji organów krajowych, w tym sądów. Znacząca jest także zasada określona w art. 91 ust. 2 Konstytucji, że, jeżeli postanowień Konwencji nie da pogodzić z ustawą, ma ona pierwszeństwo przed przepisami ustawy. Stosownie do art. 1 Konwencji, umawiające się państwa zobowiązane są zapewnić każdemu człowiekowi, podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określone w rozdziale I. W konsekwencji, odmiennie niż w wypadku klasycznych umów międzynarodowych, Konwencja nie rodzi wyłącznie zobowiązań międzypaństwowych, lecz ustanawia też negatywne i pozytywne obowiązki umawiających się państw wobec podlegających ich jurysdykcji podmiotów. Inaczej mówiąc, sądy są zobligowane do dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnie przepisami tej Konwencji.

Analiza orzecznictwa wskazuje, że Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiadał się co do problemu oddziaływania wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na prawomocnie ukończone postępowanie cywilne. W postanowieniu z dnia 19 października 2005 r., V CO 16/05 (niepubl.), przyjął, że nieważność postępowania stanowi podstawę skargi o wznowienie tylko wówczas, jeżeli została spowodowana jedną z okoliczności wymienionych w art. 401 pkt 1 i 2 k.p.c., natomiast orzeczenie Trybunału nie stanowi żadnej z tych okoliczności. Postanowienie to zostało wydane w sprawie ze skargi o wznowienie postępowania zakończonego oddaleniem przez Sąd Najwyższy kasacji powoda wniesionej od postanowienia sądu drugiej instancji odrzucającego apelację powoda z powodu jej

nieopłacenia. W następstwie skargi indywidualnej złożonej przeciwko Polsce na podstawie art. 34 Konwencji, Trybunał uznał, że Polska dopuściła się naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji z tego powodu, iż w okolicznościach sprawy nałożenie na skarżącego opłaty sądowej stanowiło nieproporcjonalne ograniczenie prawa dostępu do sądu (Podbielski i PPU Polpure przeciwko Polsce, nr 39199/98, 26 lipca 2005 r.).

Idące w przeciwnym kierunku zapatrywanie zostało wyrażone w postanowieniu z dnia 17 października 2007 r., I PZ 5/07 (OSNP 2008, nr 13-14, poz. 196), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że wyrok Trybunału uznający, iż doszło do naruszenia prawa strony do rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1 Konwencji), może stanowić okoliczność uzasadniającą wznowienie postępowania z powodu jego nieważności (art. 401 pkt 2 k.p.c.), przy czym regułę tą należy stosować nawet wtedy, gdy postępowanie nie zakończyło się wyrokiem, lecz postanowieniem o charakterze formalnym. Stanowisko Sądu Najwyższego łączyło się z wyrokiem Trybunału, którym uwzględniono skargę indywidualną skierowaną przeciwko Polsce. Z uzasadnienia tego wyroku wynika, że sposób, w jaki sąd krajowy rozpoznał wniosek skarżącego o ustanowienie kwalifikowanego pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym, nie odpowiadał wymogom należytej staranności. Odmowa udzielenia pomocy prawnej nie została bowiem uzasadniona, a sam wniosek został rozpatrzony już po upływie terminu do wniesienia kasacji (Tabor przeciwko Polsce, nr 12825/02, 27 czerwca 2006 r.). Powołując się na przewidzianą w art. 401 pkt 2 k.p.c. podstawę skargi o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem o odrzuceniu kasacji, skarżący wskazał, że składając kasację (obecnie skargę kasacyjną) nie był reprezentowany przez kwalifikowanego pełnomocnika na skutek sprzecznej z art. 6 ust. 1 Konwencji odmowy jego ustanowienia. Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska skarżącego co do istnienia podstawy skargi o wznowienie postępowania, o której mowa w art. 401¹ k.p.c., uznając, że stwierdzenie przez Trybunał naruszenia prawa skarżącego do rzetelnego procesu sądowego w związku z brakiem pisemnych motywów odmowy ustanowienia pełnomocnika przez sąd oraz ze względu na rozpoznanie jego wniosku po upływie terminu do wniesienia kasacji, powinno zostać potraktowane w kategoriach pozbawienia możliwości działania. Według Sądu

Najwyższego, przeszkodą do wznowienia postępowania nie powinna być okoliczność, że w kodeksie postępowania cywilnego, odmiennie aniżeli w odniesieniu do wyroków Trybunału Konstytucyjnego, nie wymienia się wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jako podstawy wznowienia postępowania cywilnego. Wyrok Trybunału wiąże Rzeczpospolitą Polską, dlatego sąd ma obowiązek takiego zinterpretowania zawartych w kodeksie przepisów o wznowieniu postępowania, aby możliwe było usunięcie skutków naruszenia prawa skarżącego do rzetelnego procesu sądowego (art. 9 Konstytucji w zw. z art. 46 i 41 Konwencji). Zdaniem Sądu Najwyższego, zastosowanie art. 401 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 8 i 9 Konstytucji pozwala zharmonizować konstytucyjne i prawno międzynarodowe powinności obciążające Polskę jako stronę Konwencji z krajowym porządkiem prawnym.

Do innego przekonania doszedł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2008 r., V CSK 271/08 (OSNC-ZD 2009, nr 3, poz. 78), jakkolwiek został on wydany w sprawie o zbliżonych okolicznościach. W sprawie tej Trybunał uznał, że sądy polskie niewłaściwie oceniły zasadność wniosku skarżącego o zwolnienie od kosztów sądowych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i tym samym Polska dopuściła się naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (Teltronic-CATV przeciwko Polsce, nr 48140/99, 10 stycznia 2006 r.). Z tego względu skarżący wytoczył następnie przeciwko Skarbowi Państwa powództwo o naprawienie szkody, domagając się zasądzenia kwoty, która była uprzednio dochodzona pozwem zwróconym wskutek nieuiszczenia opłaty sądowej. Rozpoznając skargę kasacyjną od wyroku oddalającego powództwo, Sąd Najwyższy podkreślił, że stosownie do art. 46 Konwencji, ostateczny wyrok Trybunału uwzględniający skargę wiąże państwo, przeciwko któremu została ona skierowana, a obowiązek jego respektowania obciąża także sądy. Chodzi tu również o podjęcie konkretnych działań zmierzających do zadośćuczynienia wyrokowi Trybunału, których konieczność wynika z art. 9 Konstytucji. Sąd Najwyższy podkreślił, że chociaż Trybunał nie kontroluje zgodności orzeczeń sądów krajowych z Konwencją, to jednak orzeka, czy w konkretnym stanie faktycznym zachowanie państwa mieści się w granicach jego konwencyjnych zobowiązań. Wprawdzie sam wyrok Trybunału nie ma bezpośredniego wpływu na prawomocność krajowego orzeczenia

sądowego, a Konwencja nie nakłada obowiązku ponownego osądzenia sprawy, jeżeli okaże się, że prawomocne orzeczenie wydano z jej naruszeniem, niemniej jednak każdorazowo, po szczegółowej analizie wyroku Trybunału, należy ustalić, czy źródłem stwierdzonego przez Trybunał naruszenia praw gwarantowanych Konwencją było istotnie orzeczenie sądu krajowego. Dokonując tego ustalenia, sąd krajowy nie może przyjąć odmiennej wykładni Konwencji od dokonanej w wyroku Trybunału. W rozważanym wypadku, w ocenie Trybunału, nałożenie na skarżącego obowiązku uiszczenia opłaty sądowej stanowiło *in casu* nieproporcjonalne ograniczenie dostępu do sądu. Skoro zaś źródłem naruszenia Konwencji nie były krajowe regulacje prawne, lecz orzeczenie sądu odmawiające skarżącemu zwolnienia od kosztów sądowych, to – według Sądu Najwyższego – wyrok Trybunału, ze względu na jego moc wiążącą, należy uznać za „równoznaczny ze stwierdzeniem materialnoprawnej przesłanki bezprawności”.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął powyższe zagadnienie nie z punktu widzenia instytucji wznowienia postępowania, lecz w aspekcie odpowiedzialności odszkodowawczej Państwa za tzw. bezprawie sądowe. Trzeba zaznaczyć, że Sąd Najwyższy zajmując takie stanowisko, miał na względzie założenie, iż sądy powszechne, orzekające w sprawie o naprawienie szkody przeciwko Skarbowi Państwa, dokonują co do zasady samodzielnej oceny niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. W okolicznościach sprawy miarodajny był stan prawny obowiązujący przed dniem 1 września 2004 r., w którym art. 417 k.c., po uprzedniej derogacji art. 418 k.c., nie uzależniał naprawienia przez Skarb Państwa szkody wyrządzonej wydaniem prawomocnego orzeczenia sądowego żadnymi szczególnymi przesłankami (zob. wyrok TK z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK 2001, nr 8, poz. 256). Orzeczenie to dotyczy zatem stanu prawnego odmiennego w porównaniu do obowiązującego w chwili złożenia wniosku przez Rzecznika. Nie może także ująć uwagi znowelizowanie z dniem 25 września 2010 r. kodeksu postępowania cywilnego, dotyczące instytucji skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz art. 417¹ § 2 k.c. (ustawa z 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze; Dz.U. Nr 155, poz. 1037). W obowiązującym stanie prawnym, skarga o stwierdzenie

niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przysługuje jedynie od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji (wyjątkowo od wyroku pierwszej instancji) kończącego postępowanie w sprawie (art. 424¹ k.p.c.) oraz od postanowienia co do istoty sprawy kończącego postępowanie w sprawie, wydanego przez sąd drugiej instancji w postępowaniu nieprocesowym (art. 519² k.p.c.). Poza tym skarga ta jest dopuszczalna w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów państw obcych (art. 1148¹ § 3 i art. 1151¹ § 3 k.p.c.) oraz w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody zawartej przed sądem polubownym za granicą (art. 1215 § 3 k.p.c.). W wypadku prawomocnych orzeczeń, od których skarga nie przysługuje, odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi, chyba że strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych (art. 424^{1b} k.p.c.).

Należy stwierdzić, że również w doktrynie dochodzi do rozbieżności poglądów w kwestii uznania wyroku Trybunału wydanego przeciwko Polsce za okoliczność uzasadniającą wznowienie postępowania cywilnego. Spotyka się poglądy aprobujące rozumowanie prowadzące do wzruszenia, w drodze wznowienia postępowania, prawomocnego orzeczenia sądowego wydanego w sprawie cywilnej tylko ze względu na wyrok Trybunału, stwierdzający naruszenie przez Polskę Konwencji z 1950 r. Według innych, zaakceptowanie takiego rozwiązania jest niewłaściwe. Nieraz jednak podkreśla się jednocześnie, że postępowanie przed Trybunałem i treść wydanego przez niego orzeczenia mogą ujawnić okoliczności pozwalające stwierdzić, iż występuje jedna z podstaw wznowienia postępowania wyraźnie przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego. Stwierdzone w sposób wiążący przez Trybunał naruszenie przepisów postępowania może więc stanowić podstawę wznowienia postępowania, jeżeli wyczerpuje ono określone ustawowo przesłanki wznowienia.

Przystępując do oceny pierwszego z zagadnień, należy zauważyć, że na gruncie kodeksu postępowania cywilnego instytucja wznowienia postępowania cywilnego jest szczególnym instrumentem eliminowania z obrotu prawnego

wadliwych prawomocnych orzeczeń sądowych, w procesie - z reguły wyroków lub nakazów zapłaty, w postępowaniu nieprocesowym - postanowień co do istoty sprawy, a wyjątkowo także postanowień kończących sprawę w sposób formalny (art. 399 § 2 w zw. z art. 401¹ k.p.c.). Jest to instrument procesowy wyjątkowy, ponieważ prowadzi do podważenia stabilności prawomocnych orzeczeń w sprawach cywilnych, przy czym przede wszystkim orzeczeń dotyczących istoty sprawy. Wskazana reguła należy w sądowym postępowaniu cywilnym do istotnych założeń tego postępowania; zmierza do ochrony zaufania do obowiązującego porządku prawnego w ogólności i ma na celu zapewnienie stronom ochrony nabytych przez nie praw. Wyrazem tego jest powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) przysługująca prawomocnym wyrokom i nakazom zapłaty, a w postępowaniu nieprocesowym – postanowieniom orzekającym co do istoty sprawy (zob. art. 353² i art. 518 k.p.c.), oraz zakaz *ne bis in idem*. Wniesienie pozwu, mimo powagi rzeczy osądzonej, oznacza ujemną bezwzględną przesłankę procesową i sąd powinien taki pozew odrzucić (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Reasumując, wyrok zapadły w sprawie cywilnej, chociażby z punktu widzenia prawa materialnego błędny, wydany nawet w postępowaniu dotkniętym uchybieniem, w imię stabilności i pewności obrotu prawnego uzyskuje powagę rzeczy osądzonej, która z upływem określonego czasu – poza niektórymi wypadkami nieważności postępowania - nie pozwala na jego podważanie z powodu naruszenia prawa.

Znaczący jest fakt, że także Trybunał w swoim orzecznictwie dostrzega znaczenie prawomocności orzeczenia sądowego wydanego w postępowaniu cywilnym i jego skutków prawnych, niejednokrotnie bowiem odnośnie do tej kwestii wypowiadał się wprost i jednoznacznie. Wypowiedzi tych w żadnym razie nie można pomijać przy rozpatrywaniu przedstawionego przez Rzecznika zagadnienia, czy wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzający naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, gwarantowanego przez art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, stanowi podstawę żądania wznowienia postępowania z powodu jego nieważności, tym bardziej że również znaczenie uprawomocnienia się orzeczenia sądu cywilnego rozpatrywane jest przez Trybunał z punktu widzenia treści tego przepisu

Konwencji. Według Trybunału, pojęcie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, wynikające z art. 6 ust. 1 Konwencji, powinno być interpretowane m.in. w powiązaniu z preambułą, stosownie do której, istotną częścią wspólnego dziedzictwa i tradycji państw - stron jest zasada rządów prawa. Pochodną tej zasady jest zasada pewności prawnej, która spośród wielu jej pierwiastków wymaga, aby prawomocne orzeczenie sądowe definitywnie rozstrzygające sprawę co do jej istoty nie podlegało dalszemu kwestionowaniu. Inaczej mówiąc, zasada pewności prawnej determinuje konieczność respektowania prawomocności i powagi rzeczy osądzonej (Brumarescu przeciwko Rumunii, nr 28342/95, 24 stycznia 2001 r.; Ryabykh przeciwko Rosji, nr 52854/99, 23 lipca 2003 r.). Zasada ta oznacza, że żadna ze stron nie jest uprawniona do tego, by żądać ponownego przeprowadzenia postępowania tylko w celu powtórnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli spór został już prawomocnie osądzony. Ponowne wyjaśnienie sprawy powinno mieć na celu wyłącznie eliminowanie nieprawidłowości i błędów sądowych, dlatego – zdaniem Trybunału – nadzwyczajne procedury sądowe wchodzące w rachubę w odniesieniu do prawomocnego orzeczenia merytorycznego celem ewentualnego jego wzruszenia powinny być dopuszczalne tylko wówczas, gdy jest to nieodzowne ze względu na okoliczności o dużym ciężarze gatunkowym i o charakterze wręcz przymusowym (Pravednaya przeciwko Rosji, nr 69529/01, 18 listopada 2004 r.). W takich wypadkach uprawnienie do przeprowadzania kontroli musi być wykonywane w taki sposób, ażeby w maksymalnym stopniu została zachowana równowaga między interesem jednostki a koniecznością zapewnienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości (Prisyazhnikova i Dolgopolov, nr 24247/04, 28 września 2006 r.).

Wyrażane w tym zakresie przez Trybunał tezy wskazują więc, że wynikające z art. 6 ust. 1 Konwencji reguły związane z realizacją prawa do sprawiedliwego procesu cywilnego powinny aktualizować się w zasadzie przed prawomocnym zakończeniem postępowania.

Wobec takiego pojmowania treści normatywnej art. 6 ust. 1 Konwencji, należy stwierdzić, że na gruncie tej Konwencji konstrukcja „prawa do sprawiedliwego procesu cywilnego” to konstrukcja złożona, obejmująca zespół uprawnień podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym, które przysługują im

w obrębie postępowania w sprawach cywilnych. Konstrukcja ta jest kilkuczłonowa, zatem jest oczywiste, że zagadnienia wznowienia postępowania cywilnego w rezultacie wyroku Trybunału stwierdzającego określone naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji nie można rozpatrywać autonomicznie, lecz z uwzględnieniem wzajemnej relacji poszczególnych jej elementów. Antycypując dalsze wywody należy podkreślić, że konstatacja ta musi rzutować na próbę adaptacji „prawa do sprawiedliwego procesu cywilnego”, o którym mowa w art. 6 ust. 1 Konwencji, do instytucji skargi o wznowienie postępowania cywilnego obowiązującej w systemie polskiego prawa.

Z drugiej strony, niezależnie od sposobu rozumienia przewidzianego w art. 6 ust. 1 Konwencji prawa do sprawiedliwego procesu cywilnego, nie ulega wątpliwości, że także motywy i cele, tkwiące u podstaw stworzenia instytucji skargi o wznowienie postępowania cywilnego, dyktują taką wykładnię wchodzących w rachubę przepisów prawa, która nie będzie prowadzić, za nieodzownymi wypadkami, do pozbawienia strony przeciwnej zagwarantowanej ochrony wynikającej ze stabilności wydanego orzeczenia. Siłą rzeczy nie jest w tym zakresie pożądana wykładnia rozszerzająca odnośnych przepisów procesowych, a skoro tak, to i podstawy wznowienia postępowania muszą być pojmowane ściśle. Jedyne szczególny charakter zaistniałej wadliwości prawnej może uzasadniać naruszenie zasady stabilności rozstrzygnięcia, dlatego ustawodawca ogranicza krąg sytuacji, w których kosztem tej zasady premiuje się inne wartości, w szczególności zasadę prawdy materialnej, zasadę sprawiedliwości proceduralnej, zasadę równości. Zamknięty katalog podstaw wznowienia sprawia, że omawiana instytucja stanowi kompromis między koniecznością ochrony porządku prawnego a zasadą ochrony praw nabytych.

Nie ma potrzeby wskazywania intencji ustawodawcy w odniesieniu do ustanowienia poszczególnych podstaw wznowienia, wystarczy ograniczyć się do spostrzeżenia, że jeżeli chodzi o podstawę wznowienia z powodu nieważności postępowania (art. 401 k.p.c.), to wynika ona z ciężaru gatunkowego i charakteru zaistniałego uchybienia procesowego. Wyrok wydany w rezultacie postępowania dotkniętego tego rodzaju wadą procesową, mimo uzyskania cechy prawomocności, nie powinien się ostać, przy czym bez znaczenia jest nawet wpływ uchybienia.

Co więcej, w razie nieważności postępowania przewidzianej w ramach instytucji wznowienia postępowania (strona była pozbawiona możliwości działania lub nie była należycie reprezentowana; art. 408 k.p.c.) dochodzi do odstępstwa od generalnej zasady, że z punktu widzenia skargi o wznowienie postępowania, zważywszy na ustawowy ogólny termin określony dla złożenia tej skargi, wyrok prawomocny uzyskuje pełną stabilność po upływie pięciu lat od daty prawomocności.

Przy analizie rozpatrywanego zagadnienia trudno też abstrahować od charakteru przepisów prawa procesowego. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego należą do dziedziny prawa publicznego, a sama jurysdykcja jest funkcją publiczną, mimo że celem postępowania jest zastosowanie prawa prywatnego. Z tej dwoistości trzeba sobie zdawać sprawę decydując się na ewentualne „skorygowanie” - w drodze wykładni stosownych przepisów tego kodeksu - mechanizmu osądzania spraw. Poza tym trzeba uwzględnić, że sądowe stosowanie prawa, ze względów gwarancyjnych, znamionuje najwyższy stopień uregulowania, co oznacza, że dopuszczalne są jedynie czynności procesowe wyraźnie przewidziane w ustawie. W odniesieniu do przestrzegania podstawy procesowej korzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia (a takim środkiem jest właśnie skarga o wznowienie postępowania), a następnie także podstawy samego orzekania przez sąd nie ma w zasadzie miejsca na jakąkolwiek dowolność. Gwarancyjny charakter procesu cywilnego sprawia, że normy, które ten proces regulują, inaczej niż w prawie cywilnym materialnym, zasadniczo mają charakter imperatywny.

W tej sytuacji, skoro ustawodawca polski nie wprowadził do kodeksu postępowania cywilnego wprost podstawy wznowienia ze względu na określoną treść wyroku Trybunału, należy rozważyć, czy podstawa taka wynika - bezpośrednio lub pośrednio - z postanowień Konwencji. Chodzi jednocześnie o uwzględnienie wypowiedzi orzeczniczych Trybunału jako międzynarodowego sądu powołanego do kontroli wywiązywania się przez sygnatariuszy Konwencji z obowiązków nałożonych przez tę Konwencję, a zatem sądu powołanego do dokonywania autorytatywnej wykładni tej Konwencji i ustalania, czy zaskarżony

wyrok sądu państwa - sygnatariusza pozostaje w zgodzie z założeniami i celami Konwencji.

Kontrola Europejskiego Trybunału Praw Człowieka realizowana jest m.in. przez rozpoznawanie skarg składanych przez osoby, organizacje pozarządowe lub grupy jednostek, pokrzywdzone naruszeniem praw zawartych w Konwencji lub jej protokołach. Uwzględniając skargę, Trybunał wydaje wyrok, którego charakter, jak to uważa się w doktrynie procesu cywilnego, odpowiada znanemu polskiemu postępowaniu cywilnemu wyrokowi ustalającemu. Uwzględnienie skargi sprowadza się bowiem do ustalenia przez Trybunał, że działanie państwa okazało się sprzeczne z obowiązkami wynikającymi z postanowień Konwencji.

Zasadniczo, skoro dochodzi do deklaratywnego ustalenia naruszenia Konwencji w wyniku działania państwa - sygnatariusza, wyrok taki sam przez się nie przysparza skarżącemu nowych uprawnień. Inaczej jest, jeżeli skarżącemu przyznano słuszne zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 41 Konwencji, gdyż przysługuje mu wówczas roszczenie o wypłatę tego zadośćuczynienia. W tej materii wypowiedział się już Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 kwietnia 2007 r., I PZ 5/07 (OSNP 2008, nr 13-14, poz. 196); wychodząc z założenia, że z art. 46 Konwencji wynika obowiązek przestrzegania ostatecznego wyroku Trybunału, przyjął, iż wyrokom Trybunału przysługuje moc wiążąca, którą można rozpatrywać dwojako. Pierwszy aspekt wyraża się w tym, że państwo nie może kontestować tego, iż do naruszenia Konwencji rzeczywiście doszło. Po drugie zaś, państwo jest prawnie zobowiązane do przedsięwzięcia określonych kroków w celu zadośćuczynienia wyrokowi Trybunału uwzględniającemu skargę.

Należy podkreślić, że regulacja zawarta w art. 46 Konwencji opatrzona została tytułem „Moc obowiązująca oraz wykonanie wyroków”, natomiast z samego tego artykułu wynika, iż strony Konwencji są zobowiązane do przestrzegania ostatecznego wyroku we wszystkich sprawach, w których występowały jako strony (ust. 1), ostateczny zaś wyrok Trybunału przekazuje się Komitetowi Ministrów, który czuwa nad jego wykonaniem (ust. 2).

Sprawą otwartą jest, czy moc wiążąca dotyczy wyłącznie państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego, czy też, podobnie jak postanowienia

Konwencji, przenika do polskiego krajowego porządku prawnego i dotyczy także jego poszczególnych organów, w tym organów władzy sądowniczej. Za tym poglądem opowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 listopada 2008 r., V CSK 271/08. Według Sądu Najwyższego, chodzi tu nie tylko o uwzględnienie wyroków Trybunału przy wykładni postanowień Konwencji i tłumaczenie przepisów prawa krajowego w zgodzie z tą wykładnią, lecz także o podjęcie konkretnych działań zmierzających do zadośćuczynienia wyrokowi Trybunału.

W odniesieniu do przytoczonego poglądu należy poczynić jednak zastrzeżenie. Ewentualne wznowienie przez sąd postępowania „z powodu jego nieważności” musiałoby być każdorazowo konsekwencją mocy wiążącej wyroku Trybunału, co oznacza, że w rachubę wchodzi tylko wyrok, który ma przymiot ostateczności (art. 46 Konwencji) i został wydany w sprawie ze skargi przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. W aspekcie podmiotowym bowiem moc wiążąca wyroków Trybunału obejmuje wyłącznie strony, które brały udział w postępowaniu przed Trybunałem, a zatem skarżącego i pozwane państwo.

Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że ani w art. 46, ani w pozostałych przepisach Konwencji nie mówi się wyraźnie o konieczności wznowienia postępowania sądowego w razie wydania przez Trybunału wyroku uwzględniającego skargę.

Analiza orzecznictwa Trybunału w rozważanym zakresie prowadzi do wniosku, że Trybunał ten wymaga ponownego rozpoznania sprawy jako konsekwencji dopuszczenia się przez umawiające się państwo naruszenia art. 6 Konwencji jedynie w odniesieniu do spraw karnych. Trybunał stwierdzał, że jeżeli naruszenie Konwencji polegało na skazaniu określonej osoby przez organ, który nie był niezależny i bezstronny w rozumieniu art. 6 Konwencji lub – ogólniej – jeżeli doszło do naruszenia gwarancji określonych w tym przepisie, wówczas najlepszym co do zasady środkiem zaradczym jest zapewnienie, by został on ponownie osądzony (Gençel przeciwko Turcji, nr 53431/99, 23 października 2003 r.; Alfatli and Others przeciwko Turcji, nr 32984/96, 30 października 2003; Leşker Acar przeciwko Turcji, nr 39678/98, 22 czerwca 2004 r.; Aksaç przeciwko Turcji,

nr 41956/98, 15 lipca 2004 r.; Çaplik przeciwko Turcji, nr 57019/00, 15 lipca 2005 r.; Kepeneklioğlu and Canpolat przeciwko Turcji, nr 35363/02, 6 września 2005 r.; Kılınç przeciwko Turcji, nr 48083/99, 15 marca 2005 r.; zob. też orzeczenia w sprawach Abbasov przeciwko Azerbejdżanowi, nr 24271/05, 17 stycznia 2008 r.; Shulepov przeciwko Rosji, nr 15435/03, § 46, 26 czerwca 2008 r.; Krasniki przeciwko Republice Czeskiej, nr 51277/99, § 93, 28 lutego 2006 r., Pishchalnikov przeciwko Rosji, nr 7025/04, § 99, 24 września 2009 r., Panovits przeciwko Cyprawi, nr 4268/04, § 103, 11 grudnia 2008 r.; Laska i Lika przeciwko Albanii, nr 12315/04 i 17605/04, § 74-77, 20 kwietnia 2010 r.).

W sprawach cywilnych tego typu poglądy wyrażane są przez Trybunał w sposób bardziej stonowany i można je określić jako niekategoryczne. W sprawie San Leonard Band Club przeciwko Malcie, nr 77562/01, § 70, ECHR 2004-IX, Trybunał lakonicznie tylko stwierdził, że jeżeli doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji przez niezapewnienie osądzenia sprawy przez bezstronny sąd, to najlepszym wyjściem jest rozpoznanie sprawy po raz wtóry. W sprawie Lungoci przeciwko Rumunii, nr 62710/00, 26 stycznia 2006 r. podkreślił rolę ponownego rozpoznania sprawy jako optymalnego środka przywrócenia sytuacji sprzed naruszenia i odwołał się do art. 322 § 9 rumuńskiego k.p.c., który dopuszcza wznowienie postępowania po wyroku Trybunału. Uznał że, jeżeli powód został pozbawiony dostępu do sądu, ponowne otwarcie postępowania lub ponowne osądzenie sprawy jest najlepszym sposobem restytucji stanu sprzed naruszenia. Na tej podstawie przesądził, że skarżone państwo powinno w ciągu sześciu miesięcy, jeżeli skarżący tego zażąda, wznowić postępowanie w sprawie i wypłacić zadośćuczynienie. Również w sprawie Yanakiev przeciwko Bułgarii, nr 40476/98, 10 sierpnia 2006 r., Trybunał skonstatował, że w sprawach dotyczących art. 6 ust. 1 Konwencji skarżącemu należy, jeżeli jest to możliwe, przywrócić sytuację, w której by się znalazł, gdyby wymagania Konwencji zostały dochowane. Zwracając uwagę na art. 231 bułgarskiego k.p.c., który zezwala na wznowienie postępowania po wyroku Trybunału, Trybunał zadeklarował, że rozwiązanie takie jest optymalnym środkiem zadośćuczynienia, jeżeli naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji polega na zamknięciu skarżącemu dostępu do sądu. Tę samą formułę powtórzył Trybunał w sprawie Paykar Yev Haghtanak Ltd przeciwko Armenii (nr 21638/03, 20 grudnia

2006 r.), zwracając także uwagę na przewidzianą w prawie krajowym możliwość ponownego rozpoznania sprawy cywilnej po wyroku Trybunału.

Z tym zapatrywaniem Trybunału harmonizuje treść zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy Rec (2000) 2 z dnia 19 stycznia 2000 r., w którym uznano, że w wyjątkowych okolicznościach ponowne rozpatrzenie sprawy lub wznowienie postępowania są najbardziej skutecznym, jeśli nie jedynym, środkiem do osiągnięcia *restitutio in integrum*. W związku z tym wezwano państwa – strony Konwencji do zapewnienia w krajowym systemie prawnym odpowiednich możliwości uzyskania, jeśli tylko jest to możliwe, *restitutio in integrum* oraz zachęcono państwa do zbadania swoich krajowych systemów prawnych w celu zapewnienia odpowiednich możliwości ponownego rozpatrzenia sprawy, łącznie ze wznowieniem postępowania, w wypadkach, w których Trybunał stwierdził naruszenie Konwencji.

Trzeba jednak jednocześnie podkreślić, że Trybunał wielokrotnie stwierdzał, iż Konwencja nie stwarza mu uprawnień do nakazania państwu, względem którego skarga została uwzględniona, uchylecia orzeczenia wydanego przez organ krajowy (Albert i Le Compte przeciwko Belgii, Art. 50, 24 października 1983 r., § 13, Seria A nr 68; Belilos przeciwko Szwajcarii. 29 kwietnia 1988 r., § 75, Seria A nr 132.), wstrzymania jego wykonania (Pelladoah przeciwko Holandii, 22 września 1994 r., § 44, Seria A nr 297-B.) lub ponownego przeprowadzenia postępowania w sprawie (H.E. przeciwko Federalnej Republice Niemiec, nr 12866/87, 9 grudnia 1987 r.; Saïdi przeciwko Francji, 20 września 1993 r., § 47, Seria A nr 261-C). W efekcie takiego stanowiska skargi wnoszone przez skarżących w tego rodzaju sytuacjach uznawane były za niedopuszczalne. Przykładowo, sprawie H. E. przeciwko Republice Federalnej Niemiec skarżący wniósł o wznowienie postępowania przed sądem krajowym uznawszy, że stwierdzenie naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji stanowi „nowy fakt”, co w świetle prawa krajowego otwierało drogę do wznowienia postępowania. Skarga wniesiona do Trybunału po odmowie wznowienia postępowania przez sądy krajowe została uznana za niedopuszczalną, m.in. dlatego, że uprawnienie do żądania wznowienia postępowania sądowego nie jest gwarantowane postanowieniami Konwencji.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w dotychczasowej interpretacji art. 6 ust. 1 Konwencji Trybunał nie wykazał skłonności do jednoznacznego i zdecydowanego opowiedzenia się za koncepcją bezwzględnego wprowadzenia przez państwa - sygnatariuszy Konwencji do swoich systemów prawnych instytucji wznowienia sądowego postępowania cywilnego w związku z jego ostatecznym wyrokiem, mimo że niejednokrotnie, przy innych okazjach, wypowiadał się za zapewnieniem efektywności postanowieniom Konwencji i konkretyzującym te postanowienia orzecznictwu Trybunału.

Charakterystyczne jest poza tym, że Trybunał ostrzej traktuje te państwa, które wprowadziły do swego systemu prawnego wyraźną podstawę wznowienia postępowania cywilnego w związku z jego wyrokiem. W takich wypadkach, jak to wynika z orzecznictwa Trybunału, do sankcji dochodzi ze względu na niewłaściwe zastosowanie przepisów regulujących to postępowanie, natomiast państwom, które tego nie uczyniły, nie wytyka się ponownie naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji jedynie dlatego, że do wznowienia postępowania, mimo określonego wyroku Trybunału, nie doszło.

Wprowadzenie takiej podstawy z punktu widzenia wymagań Konwencji nie jest nieodzowne, oceniając bowiem zakres prawa chronionego przez art. 6 ust. 1 Konwencji, trzeba brać pod rozwagę możliwość kolizji sytuacji prawnej podmiotów, będących stronami sprawy cywilnej, w której nastąpiło naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd. Powściągliwość Trybunału dotycząca zniweczenia skutków naruszenia tego prawa w drodze wznowienia postępowania jest uzasadniona, gdyż w następstwie usunięcia tych skutków w tej drodze może dojść do kolejnego naruszenia art. 6 ust. 1, z tym że pod inną postacią i wobec drugiej strony sprawy cywilnej. Kolejne naruszenie dotyczyłoby zasady ochrony praw nabytych i zasady pewności prawnej, powiązanych ściśle z konsekwencjami prawomocności wyroku, o czym była wcześniej mowa. Stabilność prawomocnych wyroków wydanych w sprawach cywilnych to wartość w polskim porządku prawnym chroniona konstytucyjnie, nie można zatem abstrahować także od sytuacji przeciwnika procesowego strony skarżącej. Trafnie podnosi Rzecznik, że przyjęcie, iż wyrok Trybunału stwierdzający naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd powinien zawsze stanowić

przyczynę wznowienia postępowania, prowadziłyby do naruszenia zasady równości.

Powstaje poza tym wątpliwość, czy w ogóle wyrok taki należy łączyć, jak czyni Rzecznik, z podstawą skargi o wznowienia postępowania w postaci nieważności, czy też nie należy raczej – przynajmniej *de lege lata* – skutki tego wyroku niwelować przez rozszerzającą wykładnię art. 399 § 2 w zw. z art. 401¹ k.p.c., zwłaszcza że postacie naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji mają zróżnicowany charakter i nie zawsze związane są z okolicznościami, które według prawa krajowego stanowią podstawę do przyjęcia nieważności postępowania. Założenie, że taka właśnie podstawa wznowienia postępowania byłaby mimo wszystko właściwsza, pozwoliłoby zarazem uniknąć chaosu, jaki powstawałby w związku z dokonywaniem przez sąd oceny, czy dane naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji powinno zostać potraktowane jako okoliczność świadcząca o nieważności postępowania w ujęciu art. 401 k.p.c., a po upływie pięciu lat od prawomocności wyroku, że chodzi o pozbawienie strony możliwości działania lub należytej reprezentacji (art. 408 k.p.c.).

Powstaje także istotne pytanie, dlaczego podstawę wznowienia ma stanowić tylko wyrok, którym stwierdzono naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji, skoro orzecznictwo Trybunału obejmuje też inne wypadki naruszenia prawa przez sąd, w szczególności naruszenia innych praw i wolności wynikających z Konwencji, takich jak np. wolność wyrażania opinii (art. 10 Konwencji) lub gwarancja ochrony własności (art. 1 ust. 1 protokołu nr 1 do Konwencji, sporządzonego w Paryżu, dnia 20 marca 1952 r., Dz. U. z 1995 r., Nr 36, poz. 175). Oznacza to, że uwzględnienia wymaga też specyfika zobowiązań konwencyjnych, która jest pochodną wieloaspektowej treści Konwencji. *Prima facie* można stwierdzić, że w wielu wypadkach wyroki stwierdzające naruszenie Konwencji w ogóle nie nadają się do wykonania przez wykorzystanie instytucji wznowienia postępowania. Możliwość taka, przy założeniu prawidłowo ukształtowanego stanu prawnego, nie wchodzi w grę, przykładowo, w razie skutecznej skargi na nierozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie. W innych wypadkach stwierdzone przez Trybunał naruszenie może być wynikiem niewłaściwego ustawodawstwa krajowego, sprzecznego z Konwencją. Celowa byłaby wówczas inicjatywa ustawodawcza

w kierunku znowelizowania prawa krajowego i doprowadzenia do jego zgodności z Konwencją. Poza tym, jeżeli nawet źródłem naruszenia Konwencji nie było bezpośrednio działanie ustawodawstwa krajowego kolidującego z Konwencją, lecz orzeczenie sądowe, to w pewnych sytuacjach instrumentem restytucji jurydycznej mogą być inne środki prawne, np. powództwo przeciwegzukucyjne, skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, czy też powództwo odszkodowawcze wobec Skarbu Państwa z tytułu tzw. deliktu sądowego. Wznowieniu postępowania, jak stwierdzono, może też przeciwstawiać się konieczność respektowania powagi rzeczy osądzonej i tkwiącej u jej podstawy zasady stabilności prawnej, a także ochrony nabytego w dobrej wierze prawa przez stronę przeciwną.

Prowadzi to do wniosku, że skoro ani w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, ani w przepisach Konwencji nie przewidziano wprost odpowiedniej podstawy wznowienia postępowania cywilnego w związku z wyrokiem Trybunału, stwierdzającym naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji, to na pierwsze pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej.

Inną kwestią jest, że w konkretnych okolicznościach, niezależnie od treści wyroku Trybunału, może niekiedy wystąpić podstawa wznowienia przewidziana w art. 401 k.p.c. (ewentualnie w związku z art. 408 k.p.c.). W takim wypadku, jeżeli nawet okoliczności te doprowadziły do uchybienia procesowego, które zostało wytknięte Polsce jako naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji, podstawa wznowienia postępowania ma jednak charakter autonomiczny i nie polega na tym, że Trybunał wydał korzystne dla skarżącego orzeczenie. O istnieniu podstawy wznowienia przesądzałoby to, że przyczyny, dla których Trybunał stwierdził naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, spowodowały jednocześnie nieważność postępowania. Należy zresztą podkreślić, że niekiedy tylko niektóre elementy sytuacji uznanej przez Trybunał za naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji mogą wystarczyć do przyjęcia, iż istnieje podstawa wznowienia w postaci nieważności postępowania.

Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 41 Konwencji, jeśli Trybunał stwierdzi, iż nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej protokołów, a prawo

wewnętrzne zainteresowanego państwa pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał, w razie potrzeby, przyznaje pokrzywdzonej stronie słuszne zadośćuczynienie. Z prac przygotowawczych do Konwencji wynika, że regulacja ta jest podyktowana okolicznością, iż Konwencja nie uprawnia Trybunału do uchylania orzeczeń sądów krajowych, a jednocześnie mogą istnieć sytuacje, w których – wobec niewzruszalności prawomocnego orzeczenia w danym krajowym systemie prawnym – uzyskanie pełnej restytucji nie będzie możliwe. Sygnatariusze Konwencji godzili się zatem z takim stanem rzeczy i przewidzieli z tego powodu możliwość przyznania skarżącemu zadośćuczynienia. Trzeba jednak zaznaczyć, co trafnie podkreśla się w doktrynie, że jeżeli sąd krajowy w ramach przewidzianych przepisami ustawy ma możliwość orzekania w sprawie, w której wcześniej zapadł wyrok Trybunału, to jest on zobowiązany uwzględnić treść Konwencji jako jedną z podstaw orzekania w takiej treści, jaką nadał jej w odniesieniu do konkretnej sprawy Trybunał i podjąć działania w celu zrealizowania pozytywnych zobowiązań wynikających z naruszenia Konwencji, włącznie z przywróceniem skarżącemu sytuacji prawnej sprzed naruszenia, tak dalece, jak tylko okaże się to możliwe. Sąd krajowy powinien zatem nie dopuścić do powtórnego naruszenia Konwencji. Wskazówka ta dotyczy zwłaszcza takich spraw, których przedmiot wymaga zapewnienia ciągłej ochrony prawnej, a tym samym potrzeba poszanowania stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych schodzi na dalszy plan. Granicę tego rodzaju prokonwencyjnego postępowania, oprócz ram prawnych ograniczających możliwość ponownego orzekania w sprawie prawomocnie osądzonej, stanowią także niezmienione okoliczności sprawy, ich modyfikacja może bowiem prowadzić do uchylenia mocy wiążącej wyroku Trybunału.

Podsumowując, skoro ustawodawca nie wprowadził do kodeksu postępowania cywilnego samoistnej podstawy wznowienia postępowania w postaci wydania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wyroku stwierdzającego naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a jednocześnie z Konwencji nie wynika bezwzględna konieczność wznowienia postępowania w razie wydania przez Trybunał takiego wyroku, gdyż

ustawodawcom krajowym pozostawiono w tym zakresie swobodny wybór, to przedstawione zagadnienie prawne należało rozstrzygnąć jak w uchwale.

II. Przechodząc do analizy drugiej kwestii wynikającej z przedstawionego zagadnienia, należy zwrócić uwagę, że Rzecznik Praw Obywatelskich odwołał się do art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku, zgodnie z którym, w związku z rozpatrywanymi sprawami, Rzecznik może występować z wnioskami do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie. Wyłania się więc pytanie, czy istnieje w ogóle podstawa do podjęcia uchwały co do drugiej kwestii.

Należy zwrócić uwagę na rozbieżność orzecznictwa Sądu Najwyższego co do rozumienia art. 60 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052). Stosownie do § 1, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może przedstawić wniosek o ich rozstrzygnięcie Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub innym odpowiednim składzie, w myśl zaś § 2, z wnioskiem, o którym mowa w § 1, mogą wystąpić również Rzecznik Praw Obywatelskich i Prokurator Generalny oraz, w zakresie swojej właściwości, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznik Ubezpieczonych. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd, że art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym określa jedynie przedmiot wniosku, z którym może wystąpić Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i nie uchyla kompetencji podmiotów wskazanych w § 2 do występowania o podjęcie uchwał abstrakcyjnych, w zakresie, w jakim wynika to z przepisów ustrojowych regulujących działanie tych podmiotów (por. m.in. uzasadnienia postanowień Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2004 r., III CZP 25/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 146, oraz z dnia 17 kwietnia 2003 r., WZP 1/03, OSNKW 2003, nr 7-8, poz. 62). Inne zapatrywanie wypowiedziano w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., I KZP 38/05 (OSNKW 2005, nr 11, poz. 103; por. też uzasadnienie uchwały SN z dnia 30 października 2008 r., I KZP 17/08, OSNKW 2008, nr 11, poz. 87), w której przyjęto, że art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy o Rzeczniku należy odczytywać

z uwzględnieniem obecnego brzmienia ustawy o Sądzie Najwyższym, a tym samym tzw. uchwała abstrakcyjna może być podjęta na wniosek Rzecznika tylko w wypadku wystąpienia w orzecznictwie rozbieżności w zakresie wykładni prawa. Przyjęcie takiego stanowiska oznacza brak podstawy do podjęcia uchwały co do drugiej kwestii objętej przedstawionym zagadnieniem, w obowiązującym bowiem stanie prawnym możliwość przedstawiania Sądowi Najwyższemu abstrakcyjnych zagadnień prawnych została w znacznym stopniu ograniczona pod względem przedmiotowym; zagadnienie prawne może powstać wyłącznie na tle rozbieżności w orzecznictwie sądów (zob. na ten temat uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 września 2004 r., III CZP 25/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 146). Zestawienie art. 60 ustawy o Sądzie Najwyższym z art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy o Rzeczniku uwidacznia, że przesłanki przedmiotowe dopuszczalności podejmowania uchwał w związku z wnioskami Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Rzecznika Praw Obywatelskich zostały zróżnicowane. Rzecznik bowiem może występować z wnioskami o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie. Należy podkreślić, że Rzecznik nie umotywował bliżej swojego wniosku z punktu widzenia sposobu dokonywania wykładni art. 417¹ § 2 zdanie pierwsze k.c., w ogóle zaś nie wskazał na dotychczasową rzekomo budzącą wątpliwości praktykę (sądową) lub rozbieżność orzecznictwa. W tym względzie powołał się jedynie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2008 r., V CSK 271/08 (Biul. SN z 2009 r., nr 2, poz. 12), w którego tezie wypowiedziano pogląd, że w sprawie przeciwko Skarbowi Państwa o naprawienie szkody wyrządzonej ograniczeniem prawa dostępu do sądu, spowodowanym odmową zwolnienia od kosztów sądowych, sąd polski jest związany wykładnią art. 6 ust. 1 Konwencji dokonaną w wyroku Trybunału stwierdzającym naruszenie tego przepisu przez Polskę. Trudno zatem mówić o wyczerpaniu przesłanek przewidzianych w art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy o Rzeczniku, skoro poza tą jednostkową sprawą opisaną we wniosku wątpliwość nie była w orzecznictwie rozważana. Tymczasem, w uzasadnieniu wniosku uprawnionego organu o podjęcie stosownej uchwały należy zobrazować praktykę sądową, na tle której wystąpiły wątpliwości wymagające wyjaśnienia przepisów

prawnych, lub też wskazać - przez przytoczenie konkretnych rozstrzygnięć – rozbieżność w orzecznictwie. Takie stanowisko, jakkolwiek na gruncie poprzedniego stanu prawnego, zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu siedmiu sędziów z 18 lutego 1994 r., III CZP 173/93 (Biuletyn SN 1994, nr 5, poz. 21). Jeszcze dobitniej w tym względzie Sąd Najwyższy wypowiedział się w postanowieniu z 30 stycznia 1996 r., III CZP 172/95 (OSNC 1996, nr 7-8, poz. 92), stwierdzając - pod rządem art. 13 pkt 3 ustawy z 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924 ze zm.) - że Sąd Najwyższy uprawniony jest do dokonania wykładni abstrakcyjnej tylko wtedy, gdy powstaną rozbieżności w orzecznictwie lub wątpliwości w praktyce. Przesłanką zastosowania tego przepisu jest istnienie wątpliwości w praktyce, a nie wyłącznie w teorii, za niemożliwą zatem należy uznać wykładnię całkowicie abstrakcyjną, oderwaną od konkretnych spraw i stanów faktycznych, znajdującą uzasadnienie wyłącznie w niejasnym brzmieniu przepisów.

Nie można również pomijać zmiany stanu prawnego dokonanej po złożeniu wniosku przez Rzecznika. Na podstawie ustawy z 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 155, poz. 1037) znowelizowano zarówno przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące instytucji skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, jak i art. 417¹ § 2 k.c. W obecnie obowiązującym stanie prawnym, jak już podniesiono, skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia zasadniczo przysługuje jedynie od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawie w sposób merytoryczny. Od pozostałych prawomocnych orzeczeń, w tym orzeczeń wydanych w postępowaniu egzekucyjnym oraz upadłościowym i naprawczym (art. 767⁴ § 3 k.p.c. oraz art. 33 ust. 3 i art. 223¹ ustawy z 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze, tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.), skarga nie przysługuje, a jeżeli przez ich wydanie została wyrządzona szkoda, strona może dochodzić jej wyrównania bez potrzeby wcześniejszego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi, a zatem bezpośrednio przed sądem powszechnym w drodze powództwa przeciwko Skarbowi Państwa o zapłatę odszkodowania. Wobec tak zmienionego

stanu prawnego nie można oczywiście mówić w kontekście wniosku Rzecznika o przepisach prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie.

Jeżeli więc z jednej strony sam sposób zredagowania - w omawianym zakresie - wniosku przez Rzecznika Praw Obywatelskich nie odpowiada ustawowym wymaganiom, które muszą być spełnione przy przedstawianiu Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia, a z drugiej strony trzeba uwzględnić zasadniczą zmianę stanu prawnego, która czyni ten wniosek co najmniej przedwczesnym, to w konsekwencji należy uznać, że do podjęcia odpowiedniej uchwały nie ma stosownej podstawy prawnej. Z tego względu co do tej części wniosku należało odmówić podjęcia uchwały (art. 61 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym).